



Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie I Wydział Cywilny z dnia 10 września 2020 roku (I AGa 144/19)

1. Z istoty normy art. 321 k.p.c. wynika, że merytoryczna zasadność określonego zasądzenia (ocena, że zasądzone roszczenie faktycznie powodowi przysługuje) może jedynie wówczas skutkować przyjęciem, że orzeczenie to odpowiada prawu, gdy objęte nim roszczenie było faktycznie dochodzone.

2. Związanie sądu żądaniem, poza przewidzianymi w ustawie wyjątkami, ma charakter bezwzględny. Zakaz orzekania ponad żądanie, będący przejawem zasad dyspozycyjności i kontradyktoryjności, oznacza, że o treści wyroku, zarówno w sensie pozytywnym, jak i negatywnym, decyduje żądanie strony. Sąd nie może zasądzać czego innego, niż to, czego żądał powód (*aliud*), więcej niż żądał powód (*super*), ani na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda. Zakaz orzekania ponad żądanie odnosi się więc bądź do samego żądania (*petitum*), bądź do jego podstawy faktycznej (*causa petendi*).

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny
w składzie:

Sędzia Leon Miroszewski (przewodniczący)

Sędzia Krzysztof Górski

Sędzia Agnieszka Bednarek-Moraś

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Emilia Misztal

po rozpoznaniu w dniu 3 września 2020 w Szczecinie na rozprawie
sprawy z powództwa E.B.

przeciwko K.Ł.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 4 września 2019 roku, sygnatura akt VIII GC 581/18

I. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- 1) eliminuje z jego treści orzeczenie w punkcie I;
- 2) oddala powództwo w zakresie żądania zasądzenia kwoty 73.184,00 (siedemdziesiąt trzy tysiące sto osiemdziesiąt cztery) złotych z ustawowymi odsetkami od kwoty 72.000,00 (siedemdziesiąt dwa tysiące) złotych od dnia 6 marca 2018 roku;
- 3) zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 5.417,00 (pięć tysięcy czterysta siedemnaście) złotych tytułem kosztów procesu;
- 4) nakazuje pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Sąd Okręgowy w Szczecinie kwotę 2.460,00 (dwa tysiące czterysta sześćdziesiąt) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych:

II. Oddala apelację pozwanego w pozostałym zakresie.

III. Oddala apelację powódki.

IV. Zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 16.402,00 (szesnaście tysięcy czterysta dwa) złotych tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 4 września 2019 r. w sprawie z powództwa E.B. przeciwko K.Ł. o sygnaturze akt VIII GC 581/18 Sąd Okręgowy w Szczecinie w punkcie I zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 148 023 złotych, w punkcie II oddalił powództwo w pozostałym zakresie, w punkcie III zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 11 055,82 złotych tytułem kosztów procesu, w punkcie IV nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 1 648,20 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, zaś w punkcie V nakazał ściągnąć od powódki (z zasądzonych na jej rzecz roszczenia) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 811,80 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka prowadzi gospodarstwo rolne. W 2016 roku skontaktowała się z pozwanym, prowadzącym wówczas działalność gospodarczą w zakresie importu oraz sprzedaży maszyn rolniczych, z zamiarem zakupu ciągnika rolniczego. Chciała poprawić jakość i szybkość prac w gospodarstwie o powierzchni ok. 700 ha. W kontaktach z pozwanym powódce towarzyszył jej mąż, G.B., natomiast pozwanego reprezentował w negocjacjach pracownik P.R. Pozwany i jego

pracownik zaproponowali powódce ciągnik produkcji rosyjskiej – Kirovets. Podczas rozmów powódka i jej mąż informowali, że w związku z obszarem gospodarstwa i koniecznością poruszania się po drogach publicznych, ciągnik musi nadawać się do rejestracji w Polsce. Ponadto chcieli kupić pojazd nowy, nieużywany. Pozwany i jego pracownik pokazywali powódce i jej mężowi jeden z ciągników, informowali, że został zarejestrowany w Polsce i zapewniali, że zakupiony u pozwanego ciągnik będzie można zarejestrować w Polsce.

W sprawie umowy stron Sąd Okręgowy ustalił, że dnia 6 grudnia 2016 r. powódka i pozwany zawarli umowę nr 08/12/2016, na podstawie której pozwany zobowiązał się sprzedać powódce ciągnik rolniczy marki Kirovets Premium K-744 P4 EHR opisany szczegółowo w umowie oraz przetransportować ten pojazd do gospodarstwa rolnego powódki (§ 1). Powódka miała zapłacić pozwanemu cenę 518.000 zł netto wraz z podatkiem VAT (637.140 zł brutto), z czego 50.000 zł zadatku w terminie 7 dni od podpisania umowy (§ 3-4). Termin wydania maszyny ustalono na 10 marca 2017 r. (§ 5). Na pojazd udzielono gwarancji producenta na warunkach w karcie gwarancyjnej (§ 6). W umowie zastrzeżono, że „maszynę będzie można zarejestrować w Polsce. Sprzedający przekaze dokumenty potrzebne do rejestracji” (§ 8 ust. 4). Zmiany wymagały formy pisemnej pod rygorem nieważności, a powódka nie mogła bez zgody pozwanego dokonać potrącenia przysługujących jej ewentualnie należności ze zobowiązaniami wynikającymi z umowy, jak również dokonać cesji uprawnień przysługujących w związku z umową na rzecz osób trzecich (§ 9).

Dalej Sąd Okręgowy ustalił, że mąż powódki skontaktował się z pozwanym, że chce, aby został dostarczony pojazd wyprodukowany w 2017 r., nie zaś w 2016 r. Pozwany skontaktował się z producentem w Rosji i uzyskał informację, że dostarczenie sprzętu z rocznika 2017 wydłuży okres dostawy. Dnia 21 czerwca 2017 r. pozwany wraz z P.R. przekazali powódce i jej mężowi zakupiony ciągnik (nr seryjny B1954). Z przekazania sporządzono protokół, w którym mąż powódki potwierdził odbiór maszyny i nie zgłosił wobec niej uwag. Niemal cała cena za pojazd została zapłacona. Powódka nie zapłaciła kwoty 50.000 zł. W protokole odbioru odnotowano, że pozostała kwota 50.000 zł brutto zostanie zapłacona po dostarczeniu dokumentów potrzebnych do rejestracji.

Pozwany zwrócił się do Ministra Infrastruktury i Budownictwa o wyrażenie wobec pojazdu sprzedanego powódce zgody na odstąpienie od warunków technicznych, jakim powinien odpowiadać pojazd. Pismem z 25 sierpnia 2017 r. pozwany został wezwany do uzupełnienia dokumentacji o dodatkową ocenę techniczną wykonaną przez upoważniony instytut badawczy. W piśmie tym wskazano szczegółowy zakres żądanej oceny. Dnia 31 sierpnia 2017 r. pozwany dostarczył zaświadczenie o przeprowadzonym badaniu technicznym pojazdu i dokument

identyfikacyjny pojazdu wystawione przez Ligę Obrony Kraju Ośrodek Szkolenia Zawodowego Kierowców w G. Dokumenty te zostały wystawione 11 sierpnia 2017 r. i wskazano w nich, że pojazd sprzedany powódce to „ciągnik rolniczy/kołowy” (k. 80), jednak nie odpowiada warunkom technicznym dla tego rodzaju pojazdu (k. 79). Jako rok produkcji wskazano 2017. Licznik przebiegu określono na 5 mtg. Decyzją z 31 października 2017 r. odmówiono pozwanemu wyrażenia zgody zgodnie z wnioskiem. W uzasadnieniu podano, że pozwany nie przedłożył wskazanych w wezwaniu dokumentów (dodatkowej oceny technicznej wykonanej przez upoważniony instytut badawczy lub uznanie dopuszczenia jednostkowego wydane przez kraj produkcji pojazdu wystawionego przez Transportowy Dozór Techniczny).

Strony nadal pozostawały w kontakcie w związku z rejestracją pojazdu. Powódka i jej mąż upominali się o dostarczenie dokumentów pozwalających na rejestrację. Oprócz tego zgłaszali stwierdzone usterki pojazdu oraz żądali instrukcji w języku polskim.

Pismem z 9 lutego 2018 r. powódka za pośrednictwem pełnomocnika wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 72.200 zł tytułem odszkodowania za straty materialne wynikające z niemożności korzystania z zakupionego ciągnika w sposób zgodny z przeznaczeniem, z uwagi na brak dokumentów potrzebnych do rejestracji. W odpowiedzi z 16 marca 2018 r. pozwany za pośrednictwem pełnomocnika odmówił zapłaty. Wskazał, że powódka była informowana przed zakupem ciągnika o braku możliwości standardowej rejestracji, ponieważ rejestracja może nastąpić w drodze wyjątku na podstawie decyzji ministerstwa lub w urzędzie gminy, jako maszyna wolnobieżna. Minister wydał decyzję odmowną, a w urzędzie gminy pozwany uzyskał informację, że korzystanie z pojazdu na drogach publicznych nie wymaga żadnych zezwoleń, a jedynie wykupienia ubezpieczenia OC i posiadania oświadczenia dostawcy, że pojazd jest maszyną wolnobieżną. Takie oświadczenie pozwany wysłał powódce 20 marca 2018 r.

Celem weryfikacji stanowiska pozwanego powódka zleciła sporządzenie opinii rzeczoznawcy z zakresu techniki samochodowej. W ocenie technicznej z 15 maja 2018 r. rzeczoznawca samochodowy mgr inż. K.S. stwierdził, że zakupiony przez powódkę pojazd rozwija prędkość do 32 km/h i jest zgodnie z obowiązującą w Polsce klasyfikacją pojazdów ciągnikiem rolniczym (kod ITS 09) kołowym (kod ITS 01), w związku z czym dopuszczenie go do ruchu jest uwarunkowane zarejestrowaniem przez starostę. Za sporządzenie ww. oceny technicznej powódka zapłaciła 800 zł netto (984 zł brutto). Powódka od A. sp. z o.o. otrzymała ofertę rejestracji zakupionego u pozwanego pojazdu na Ukrainie za cenę 147.039 zł netto. Pismem z 14 maja 2018 r. powódka z pomocą pełnomocnika złożyła pozwanemu przez

jego pełnomocnika oświadczenie o obniżeniu ceny zakupionego pojazdu o kwotę 147.039 zł.

Strony prowadziły dalszą korespondencję przez swoich pełnomocników, w tym dotyczącą rozliczenia niezapłaconej przez powódkę części ceny w kwocie 50.000 zł oraz usług serwisowych.

W sezonie 2017 r. powódka korzystała z zakupionego pojazdu w pracach w gospodarstwie rolnym, jednak nie był on wykorzystywany do poruszania się po drogach publicznych. Części gospodarstwa, do których konieczne było dotarcie drogami, były uprawiane z wykorzystaniem innego sprzętu. Powódka swoim pracownikom płaci 25 zł za godzinę pracy.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Sąd ten stwierdził, że w niniejszej sprawie powódka dochodziła od pozwanego roszczeń związanych z zawartą przez strony umową nr 08/12/2016 z 6 grudnia 2016 r. Uznał, że co prawda powódka swoje roszczenie sformułowała jako żądanie obniżenia ceny, a także zasądzenie odszkodowania za „straty materialne” oraz koszty prywatnej opinii, natomiast należało przyjąć, że powódka nie domaga się ustalenia obniżenia ceny zakupionego pojazdu, lecz zasądzenia kwoty 147.039 zł, o którą cena miała zostać obniżona. Wskazał, że podstawą prawną powództwa były uprawnienia powódki z tytułu rękojmi (art. 556 k.c. i n.) w zakresie kwoty obniżenia ceny, a także kontraktowa odpowiedzialność odszkodowawcza (art. 471 k.c. i n.) w pozostałym zakresie.

Przywołując przepisy dotyczące rękojmi, a w szczególności tj. art. 556 k.c. oraz nieustanawiający katalogu zamkniętego wad fizycznych rzeczy art. 556 § 1 k.c., Sąd Okręgowy uznał, że pojazd sprzedany powódce przez pozwanego posiadał wadę, był niezgodny z umową. Sąd ten dokonał wykładni § 8 ust. 3 łączącej strony umowy, wyprowadzając z tego postanowienia umownego wniosek, że „rejestracja” dotyczyła postępowania rejestracji pojazdu (dopuszczenia pojazdu do ruchu) uregulowanego w art. 71 i n. ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2018 r. poz. 1990 – dalej: p.r.d.). Zwrócił ponadto uwagę na to, że to pozwany przygotowywał projekt umowy, a więc to jego powinny obciążać wszelkie konsekwencje ewentualnych wieloznaczności w interpretacji umowy. Sąd I instancji zaakcentował, że z zeznań świadków P.R., G.B. i stron wynika, że to pozwany w protokole odbioru z 21 czerwca 2017 r. zamieścił adnotację, że kwota 50.000 zł tytułem części ceny zostanie uregulowana „po dostarczeniu dokumentów potrzebnych do rejestracji”, a więc strony nie miały wątpliwości, że zakupiony przez powódkę pojazd ma podlegać rejestracji przez właściwe organy, zgodnie z przepisami prawa. Z kolei powódka już przy wydaniu jej pojazdu zgłaszała swoje zastrzeżenia co do nieprzekazania jej stosownych dokumentów.

Argumentując dalej, Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany nie przekazał powódce takiej dokumentacji. Stwierdził, że z zeznań świadków, stron oraz z pism i podejmowanych przez pozwanego czynności wynika, że pozwany nie miał wiedzy, w jaki sposób uregulować kwestię dopuszczenia pojazdu do ruchu drogowego. Początkowo zainicjował postępowanie administracyjne prowadzone przez Ministra Infrastruktury i Budownictwa, jednak wbrew swojemu przekonaniu nie uzyskał pozytywnej decyzji. Odnośnie do kwestii rejestracji pojazdu jako pojazd wolnobieżny Sąd Okręgowy wskazał, że w piśmie z 18 stycznia 2018 r. pozwany informował powódkę, że w urzędzie gminy również trzeba przeprowadzić określone postępowanie, do czego się zobowiązał, jednakże brak jest dowodu, że podjął w tym kierunku jakiegokolwiek czynności.

Sąd Okręgowy ustalił na podstawie przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym, że przedmiotowy ciągnik nie jest pojazdem wolnobieżnym. Podsumowując tę część rozważań, Sąd I instancji zważył, że zgromadzony materiał dowodowy nie pozostawiał wątpliwości, że pozwany nie przekazał powódce dokumentacji niezbędnej do rejestracji pojazdu, w wyniku czego pojazd nadal nie został zarejestrowany, stąd w ocenie Sądu Okręgowego powódka wykazała istnienie wady sprzedanego pojazdu. W związku ze złożeniem przez powódkę na etapie przedśądowym oświadczenia o obniżeniu ceny o kwotę 147.039 zł, zgodnie z art. 560 § 3 k.c. obniżona cena powinna według Sądu I instancji pozostawać w takiej proporcji do ceny wynikającej z umowy, w jakiej wartość rzeczy z wadą pozostaje do wartości rzeczy bez wady.

W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że przytoczone powyżej okoliczności świadczą o nienależyтым wykonaniu zobowiązania przez pozwanego. Niemniej, zdaniem tegoż Sądu, pozwany zdołał wykazać, że nie ponosi odpowiedzialności za wydanie pojazdu po terminie. Umowa nie precyzowała, że powódka chce zakupić ciągnik wyprodukowany w 2017 r., natomiast umowę zawartą w 2016 r. Dokładne określenie pojazdu było dokonywane poprzez odrębne opisanie jego specyfikacji, bez odnotowania daty produkcji. Świadek P.R. zeznał, że ciągnik miał być nowy, z bieżącego rocznika. Z zeznań tego świadka oraz pozwanego i powódki wynika, że miał być to sprzęt nieużywany. Tylko świadek G.B. zeznał, że chodziło o maszynę z 2017 r. Z zeznań tych wynika także, że już po zawarciu umowy mąż powódki skontaktował się z pracownikiem pozwanego, że pozwany ma dostarczyć ciągnik wyprodukowany w 2017 r. Sąd Okręgowy uznał na tej podstawie, że w chwili zawierania umowy strony nie uzgodniły, że pojazd ma zostać wyprodukowany w 2017 r. Z zeznań świadka P.R. i pozwanego wynika, że pozwany, chcąc wyjść naprzeciw oczekiwaniom klientów, zgodził się na zmianę zamówienia u producenta, ale wpływało to na niemożliwość dostarczenia ciągnika w terminie wskazanym w umowie. Z prowadzonej korespondencji nie wynika, aby

powódka kwestionowała opóźnienie dostawy (nie ponaglała pozwanego), w procesie natomiast nie zanegowała, że konieczność dostarczenia pojazdu z rocznika 2017 wpłynęła na wydłużenie terminu dostawy.

Wyczerpując swoje rozważania co do meritum spraw, Sąd I instancji zważył także, że w zakresie nienależytego wykonania zobowiązania w związku z brakiem wydania dokumentów rejestracyjnych powódka nie zdołała wykazać szkody. Powódka opierała się na enigmatycznych, nieprecyzyjnych wyliczeniach, arbitralnie przyjętych twierdzeniach o stosunku wydajności nabytego pojazdu do sprzętu, z którego korzystała wobec niemożliwości poruszania się nabytym ciągnikiem po drogach publicznych oraz kosztów poniesionych w związku z opóźnieniem dostawy pojazdu, natomiast nie wykazała, że dokonała jakiegokolwiek zapłaty za inny sprzęt, ani tego, że faktycznie niemożliwość korzystania z nowego sprzętu wpłynęła na wydajność pracy (i stąd zwiększenie kosztów pracowników). Powódka jedynie zdołała wykazać, że płaci pracownikom 25 zł za godzinę pracy. Ponadto, jak wynika z materiału dowodowego, część gospodarstwa była jednak eksploatowana z wykorzystaniem nowego ciągnika. W przekonaniu Sądu Okręgowego dowodem, który pozwoliłby na obliczenie kosztów, które powódka dodatkowo poniosła do prac rolnych wobec niemożności korzystania z ciągnika nabytego u pozwanego, byłaby w niniejszej sprawie wyłącznie opinia biegłego, jednak powódka takiego wniosku dowodowego nie zgłosiła. Jediną szkodą, jaką powódka wykazała, było poniesienie kwoty 984 zł tytułem pozasądowej oceny technicznej. W ocenie Sądu I instancji pomiędzy wydatkowaniem tej kwoty a nienależytym wykonaniem zobowiązania występuje normalny związek przyczynowy. Powódka nie jest profesjonalistą w zakresie ruchu drogowego, a zlecona ekspertyza miała na celu weryfikację stanowiska pozwanego, że sprzedany pojazd jest pojazdem wolnobieżnym i nie wymaga rejestracji.

Orzekając o kosztach, Sąd Okręgowy uwzględnił wynik sprawy.

Wyrok Sądu I instancji został zaskarżony apelacjami obu stron.

Powódka zaskarżyła wyrok w części, tj. co do punktów II, III, IV i V i zarzuciła mu:

- 1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych przez Sąd za podstawę rozstrzygnięcia, polegających na tym, że Sąd:
 - a) nie uwzględnił faktu, że powódka wskazała dokładne wyliczenie dotyczące kosztów poniesionych przez nią z uwagi na niemożność korzystania z zakupionego ciągnika na drogach publicznych, jak również na potwierdzenie owego faktu powołania świadków;
 - b) przyjął jako niesporne, że okres opóźnienia dostawy ciągnika nie leży po stronie pozwanego;
- 2) niesłuszne i bezpodstawne wskazanie, iż najlepszym dowodem byłaby opinia biegłego, a powódka nie zgłosiła takiego wniosku dowodowego naruszenie art.

233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na sprzeczności ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez przyjęcie, że powódka nie wykazała wysokości dochodzonej szkody, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci zeznań świadków oraz przedstawionych wyliczeń wynikała wprost wysokość dochodzonej kwoty odszkodowania,

- 3) naruszenie art. 232 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez nieprzeprowadzenie z urzędu dowodu z opinii biegłego w celu zweryfikowania wyliczeń przedstawionych przez powódkę, w sytuacji, w której Sąd nie był w stanie dokonać takich wyliczeń samodzielnie, mimo zebranego w sprawie materiału dowodowego, wystarczającego do dokonania takich obliczeń.

Mając na uwadze powyższe zarzuty powódka wniosła o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku w pkt II zaskarżonego orzeczenia poprzez zasądzenie od pozwanego kwoty 72 200 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6 marca 2018 r. do dnia zapłaty, ewentualnie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, obciążenie pozwanego nieuiszczonymi kosztami sądowymi w całości (pkt IV i V), jak również zmianę postanowienia w przedmiocie kosztów procesu ponad zasądzoną kwotę i obciążenie nimi w całości pozwanego, w tym zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów zastępstwa procesowego (pkt III),
- 2) zasądzenie na rzecz powódki zwrotu kosztów postępowania odwoławczego, jak również kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany zaskarżył z kolei przedmiotowy wyrok co do punktów I, III i IV wyroku. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

- 1) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 560 § 3 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie przy braku wykazania przez powódkę, że zachodzą okoliczności uzasadniające obniżenie ceny, tj. niewykazaniu, że przedmiot umowy ma wady, ewentualnie jego niewłaściwe zastosowanie, a w konsekwencji uwzględnienie żądań pozwu w części dotyczącej obniżenia ceny, podczas gdy Sąd Okręgowy nie dysponował wiadomościami pozwalającymi na ustalenie jakie obniżenie ceny (o jaką kwotę) będzie stanowiło proporcjonalne obniżenie ceny i oparł rozstrzygnięcie na ofercie przedstawionej przez powoda,
- 2) naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik postępowania, tj. naruszenie art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, iż powód udźwignął spoczywający na nim ciężar udowodnienia swojego roszczenia, zarówno w zakresie udowodnienia okoliczności uzasadniających wystąpienie z roszczeniem o obniżenie cechy przedmiotu sprzedaży, tj. ciągnika Kirovets Premium K-744 P4 EHR z powodu rzekomej wady prawnej, jak i w zakresie wykazania okoliczności, że żądana i zasądzona

kwota, o którą należy obniżyć cenę przedmiotu sprzedaży jest adekwatna do rangi wady zgłaszanej przez powoda, a w konsekwencji częściowe ustalenie powództwa,

- 3) naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik postępowania, tj. naruszenie art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 zd. 2 k.p.c. poprzez nieprzeprowadzenie z urzędu dowodu z opinii biegłego, która była niezbędna dla właściwej oceny wytoczonego powództwa z uwagi na okoliczność, że ustalenie, czy ewentualna rejestracja przedmiotu umowy na Ukrainie byłaby właściwym środkiem, aby przedmiot umowy był dopuszczony do ruchu w Polsce oraz na okoliczność ustalenia kosztów takiego przedsięwzięcia, a w konsekwencji oparcie rozstrzygnięcia na dowodach zaoferowanych przez powoda, których Sąd bez wiadomości specjalnych, jak również wiadomości specjalnych wymaga ustalenia, czy ewentualna rejestracja przedmiotu umowy na Ukrainie byłaby właściwym środkiem, aby przedmiot umowy był dopuszczony do ruchu w Polsce oraz na okoliczność ustalenia kosztów takiego przedsięwzięcia, a w konsekwencji oparcie rozstrzygnięcia na dowodach zaoferowanych przez powoda, których Sąd bez wiadomości specjalnych nie mógł samodzielnie ocenić i zweryfikować.

Mając na względzie powyższe pozwany wniosł o:

- I. zmianę zaskarżonego orzeczenia w zakresie pkt I, III, IV poprzez oddalenie powództwa w całości, jak również o zmianę postanowienia w przedmiocie kosztów procesu i obciążenie nimi w całości powódki, w tym zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego, ewentualnie o:
- II. uchylenie wyroku w zakresie pkt I, III, IV oraz przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania,
- III. zasądzenie na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu za postępowanie przed Sądem II instancji według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego radcy prawnego.

Pozwany złożył także odpowiedź na apelację, w której wniosł o oddalenie apelacji powódki w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Podczas rozprawy apelacyjnej powódka wniosła o oddalenie apelacji pozwanego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

Rozstrzygając sprawę w postępowaniu apelacyjnym zainicjowanym apelacjami obu stron, należy w niniejszej sprawie w pierwszej kolejności rozważyć zarzuty, twierdzenia i wnioski apelacji pozwanego, jako dalej idącej, zmierzającej do uznania

powództwa za bezzasadne w całości, nie zaś kwestionującej jedynie wysokość zasądzonego roszczenia.

Apelacja pozwanej w szczególności zmierza do podważenia zasądzenia w punkcie I zaskarżonego wyroku. Wprawdzie nie obejmuje ona zarzutu orzeczenia w sprawie żądania, które nie zostało zgłoszone, jednakże sam fakt kwestionowania uwzględnienia roszczenia powódki w treści punktu I zaskarżonego wyroku, traktowanego przez Sąd I instancji jako uwzględniające w całości roszczenie z punktu pierwszego żądań pozwu, nakazuje zbadać to zasądzenie nie tylko w aspekcie jego merytorycznej zasadności, lecz także, a nawet w pierwszej kolejności, poprzez ocenę, czy roszczenie zasądzone przez Sąd I instancji w punkcie I zaskarżonego wyroku zostało rzeczywiście zgłoszone. Merytoryczna zasadność określonego zasądzenia (ocena, że zasądzone roszczenie faktycznie powodowi przysługuje) może jedynie wówczas skutkować przyjęciem, że orzeczenie to odpowiada prawu, gdy objęte nim roszczenie było faktycznie dochodzone – taka jest istota normy art. 321 k.p.c. Zgodnie z jej treścią sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie.

Przepis ten statuuje fundamentalną w procesie cywilnym zasadę dyspozytywności, według której sąd nie wszczyna postępowania z urzędu, a jedynie na wniosek strony (*nemo iudex sine actor*), zaś przedmiotem rozpoznawania są tylko żądania zgłoszone przez strony (*ne eat iudex ultra petita partium*).

Zasadniczym, jasno sformułowanym, żądaniem pozwu było dochodzenie uznania zasadności obniżenia ceny przedmiotu umowy (tj. ciągnika Kirovets Premium K-744 P4 EHR) o 147 039 złotych. Oznacza to, że w tej części było to powództwo o ustalenie, nie zaś o zapłatę. Powódka żądanie zapłaty wskazała oddzielnie, wyraźnie rozgraniczając dochodzone roszczenia.

Związanie sądu żądaniem, poza przewidzianymi w ustawie wyjątkami (które jednak nie zachodzą w rozpoznawanej sprawie), ma charakter bezwzględny. Zakaz orzekania ponad żądanie, będący przejawem zasad dyspozycyjności i kontradiktoryjności, oznacza, że o treści wyroku zarówno w sensie pozytywnym, jak i negatywnym, decyduje żądanie strony. Sąd nie może zasądzać czego innego od tego, czego żądał powód (*aliud*), więcej niż żądał powód (*super*), ani na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda. Zakaz orzekania ponad żądanie odnosi się więc bądź do samego żądania (*petitum*), bądź do jego podstawy faktycznej (*causa petendi*). W art. 321 § 1 k.p.c. jest mowa o żądaniu w rozumieniu art. 187 § 1 k.p.c., a w myśl tego unormowania obligatoryjną treść każdego pozwu stanowi dokładnie określone żądanie oraz wskazanie faktów, na których powód opiera swoje żądanie (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 czerwca 2010 roku, I CSK 476/09 oraz z dnia 25 czerwca 2015 roku, V CSK 612/14).

Wobec powyższego dowolnym było przyjęcie przez Sąd I instancji, że pomimo określonej treści żądania pozwu powódka nie domagała się ustalenia obniżenia ceny zakupionego pojazdu, lecz zasądzenia kwoty 147.039 zł, o którą cena miała zostać obniżona. Na dowolność tę wskazuje także to, że powódka domagała się ustalenia obniżenia ceny zakupionego od pozwanego ciągnika od pełnej jego wysokości, choć przecież ceny tej nie uściła w całości.

Pozwany słusznie w uzasadnieniu apelacji zwrócił uwagę na pominięcie przez Sąd Okręgowy faktu nieuiszczenia dotychczas kwoty 50.000 złotych z uzgodnionej ceny ciągnika. Powyższa sytuacja, niesporna pomiędzy stronami, tym bardziej wskazuje, że powódka domagała się ustalenia obniżenia ceny, a nie zasądzenie kwoty 147.039 złotych (kwoty, którą wskazała na podstawie oferty spółki A. sp. z o.o., która za tą kwotę zadeklarowała podjęcie się uzyskania rejestracji ciągnika zakupionego przez powódkę w miejscu jego pochodzenia). Gdyby chciała zasądzenia przy takim przyjęciu wysokości kosztów usunięcia wady, której istnienie podnosiła, to określając wysokość roszczenia, uwzględniłaby brak własnej zapłaty kwoty 50.000 złotych w stosunku do umówionej ceny.

Orzeczenie ponad żądanie, a w niniejszej sprawie wręcz bez żądania, nie mogło być utrzymane. Zmiana wyroku w tej części, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., musiała polegać na wyeliminowaniu orzeczenia w sprawie roszczenia, które nie było dochodzone przez powódkę, nie zaś oddaleniu powództwa w zakresie pierwszego z żądań pozwu, a to z tego względu, że Sąd I instancji o tym roszczeniu nie orzekł. Nie wniesiono też o uzupełnienie wyroku o rozstrzygnięcie w sprawie tego roszczenia, a termin do tego już upłynął (art. 351 § 1 k.p.c.).

Należy zaznaczyć, że powyższa zmiana zaskarżonego wyroku, dokonana na skutek apelacji pozwanego, nie oznacza rozstrzygnięcia o żądaniu z punktu pierwszego żądań pozwu, a więc o obniżenie ceny o kwotę 147 039 złotych. Jak już była mowa, Sąd Okręgowy orzekając o żądaniu niezgłoszonym przez powódkę, jednocześnie zaniechał orzeczenia w zakresie rzeczywistego żądania, wskazanego w punkcie 1) żądań pozwu. Uwzględnienie apelacji pozwanego w omawianym zakresie nie mogło więc być uznane jako uwzględnienie jej w całości. Zmiana wyroku nie może oznaczać oddalenia żądania wyrażonego w punkcie 1) żądań pozwu, co było wszak wnioskiem apelacji pozwanego.

Apelacja pozwanego obejmuje również zasądzenie kwoty 984 złotych, dochodzonej przez powódkę tytułem kosztów opinii technicznej. Opinia ta miała służyć określeniu warunków rejestracji pojazdu. Jak stwierdzono w pozwie, powódka zasięgnęła opinii technicznej „wobec wątpliwości co do rodzaju przedmiotowego pojazdu”. Odnośnie do tak sformułowanego roszczenia należy zauważyć, że wskazany wydatek jawi się jako nieuzasadniony. O tym, jaki jest rodzaj pojazdu nabytego przez powódkę, a więc czy jest on pojazdem wolnobieżnym, czy też ciągnikiem

kołowym, można było z łatwością rozstrzygnąć na podstawie definicji ustawowych z ustawy Prawo o ruchu drogowym, zawarte w art. 2 powołanej ustawy, odnosząc do nich dane techniczne nabytego przez powódkę od pozwanego pojazdu. Warto zauważyć, że właśnie na tym polegała zasięgnięta przez powódkę opinia, w której przytoczone zostały ustawowe definicje poszczególnych rodzajów pojazdów podane w art. 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym, a następnie powiązано je z danymi technicznymi nabytego pojazdu. Do konkluzji wynikających z zapoznania się z danymi technicznymi i treścią art. 2 ustawy o ruchu drogowym można więc było dojść bez zasięgania opinii rzeczoznawcy, której wykonanie zleciła powódka. Niezależnie od tego, powódka mogła się dowiedzieć o możliwości rejestracji nabytego pojazdu w urzędzie, do którego należy rejestrowanie pojazdów. Podczas rozprawy apelacyjnej powódka nawet nie twierdziła, że do zwrócenia się przez nią o taką informację w ogóle doszło. Tym samym również w tym zakresie apelacja pozwanego podlegała uwzględnieniu.

Ponieważ w zakresie roszczeń pieniężnych pozwany zaskarżył zasądzenie kwoty 984 złotych, natomiast powódka zaskarżyła oddalenie powództwa co do żądania kwoty 72.200 złotych, rozstrzygnięcie musiało obejmować ocenę w sprawie całości roszczenia pieniężnego dochodzonego przez powódkę, a więc zapaść w jednym punkcie wyroku w niniejszej sprawie.

Przechodząc już do podważania oddalenia kwoty 72.200 złotych w apelacji powódki, trzeba stwierdzić, że o odpowiedzialności do wskazanej kwoty musiałyby decydować przyjęcie, że powódka poniosła szkodę, za którą odpowiedzialny jest pozwany, a nadto że szkoda ta powstała z przyczyn, które można byłoby kwalifikować jako zachowanie bezprawne ze strony pozwanego (art. 361 § 1 k.c.).

Zaczynając od drugiego z wymienionych aspektów, nie można na podstawie dotychczasowego materiału procesowego uznać, że to pozwany jest wyłącznie odpowiedzialny za niezarejestrowanie kupionego przez powódkę ciągnika, skoro powódka nie wykazała, ani w istocie nawet nie twierdziła, że podjęła jakiegokolwiek działania w tym celu, a przecież z umowy stron nie wynika, że to pozwany miał się zająć czynnościami rejestracji. Co prawda pozwany był na mocy protokołu odbioru ciągnika zobowiązany dostarczyć powódce dokumenty potrzebne do jego rejestracji (k. 12), jednakże nie sprecyzowano o jakie dokumenty chodzi, a przecież z art. 72 ustawy Prawo o ruchu drogowym nie wynika, że wskazane w tym przepisie dokumenty są wymagane przy każdej rejestracji. Ponieważ powódka w ogóle nie podjęła próby rejestracji ciągnika, stąd nie można stwierdzić, że brakowało konkretnych dokumentów, a więc do ich dostarczenia był zobowiązany pozwany. Pozwany wprawdzie zwracał się odnośnie do ciągnika z wnioskiem do Ministra Infrastruktury i Budownictwa, jednakże był to wniosek o odstąpienie od warunków technicznych dla ciągnika będącego przedmiotem sprzedaży pomiędzy

stronami, w zakresie długości wynoszącej 7,35 m i szerokości wynoszącej 2,875 m. Nie jest jasne, a zwłaszcza nie wykazała tego powódka, że w procesie rejestracji ciągnika, dokonywanego na podstawie powołanej ustawy, byłoby to konieczne. Należy powtórzyć, że pozwany nie był zobowiązany do podjęcia czynności rejestracyjnych, zaś powódka nie wykazała, że takie czynności podjęła i że uzyskanie rejestracji okazało się niemożliwe, ani jakich dokładnie dokumentów, niedostarczonych przez pozwanego, wymagało.

Niezależnie od powyższego, zakładając, że w sprawie zaistniała niemożliwość zarejestrowania ciągnika zakupionego przez powódkę, i działanie pozwanego doprowadziło do tej niemożliwości, należy stwierdzić, że powódka nie zdołała wykazać szkody, tak co do zasady, jak i co do wysokości. Podążając za argumentacją przedstawioną w uzasadnieniu apelacji, w pierwszej kolejności należy zważyć, że strona pozwana zakwestionowała szkodę i jej wysokość już w odpowiedzi na pozew. Nie można zatem nawet rozważać uznania faktów podanych przez powódkę za przyznane (art. 230 k.p.c.).

Zarzuty apelacji dotyczą w pierwszym rzędzie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. W świetle ukształtowanej w praktyce i nauce wykładni tej normy, nie może oznaczać jej naruszenia jedynie to, iż określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego. Ocena dowodów należy do zasadniczych kompetencji jurysdykcyjnych (władzy judykacyjnej) sądu orzekającego i nawet sytuacja, w której z treści dowodu (materiału dowodowego) można wywieść wnioski inne, niż przyjęte przez sąd, nie stanowi jeszcze o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. W orzecznictwie i literaturze wielokrotnie podkreślano, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd wywodząc wnioski faktyczne z przeprowadzonych dowodów, uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego (por. m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 21 grudnia 2017 r., I ACa 624/17).

Oznacza to, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących rozumowanie sądu. W szczególności skarżący powinien wskazać, w jaki sposób sąd naruszył opisane kryteria przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Argumentacja powódki w tym zakresie jest jedynie polemiczna. Jakkolwiek dowód z zeznań świadków jest nie do przecenienia w wielu sprawach cywilnych, to dotyczy to jednak przede wszystkim tych spraw, w których obiektywnie brak było możliwości powołania innych środków dowodowych. Zeznanie świadków nie mogły zastąpić w niniejszej sprawie wymagalnych od powódki, jako profesjonalisty w zakresie produkcji rolnej, rzetelnej dokumentacji poniesionych wydatków w związku z tą działalnością. Osobowe źródła dowodowe są w stanie oddać co najwyżej wykonywanie określonych prac, nie zaś ich

konkretny rozmiar i poniesione w ich czasie wydatki i to w konfrontacji z tymi, które byłyby poniesione, gdyby powódka wykorzystywała nabyty ciągnik w oczekiwany przez nią zakresie. Jak widać, nie sposób zarzucić Sądowi Okręgowemu naruszenia zasady swobody oceny dowodów, według podanych wyżej kryteriów, w sprawie roszczenia odszkodowawczego powódki.

Chybiona jest podjęta przez powódkę próba zastąpienia leżących po jej stronie braków dowodowych opinią biegłego. Dowód z opinii biegłego służy ocenie materiału procesowego przedłożonego przez strony, o ile ocena ta wymaga wiedzy specjalnej. Przedmiotem tego dowodu nie są zatem fakty (takie jak np. wysokość kosztów poniesionych podczas prac rolnych w 2017 r.), lecz oceny z nich wywiezione. Celem dowodu z opinii biegłego nie jest więc ustalenie faktów mających znaczenie w sprawie (por. m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 13 października 2016 r., I ACa 432/16). Jak widać, Sąd Okręgowy nie był uprawniony do dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, albowiem niepodobna w kontradyktoryjnym procesie cywilnym wyręczać stronę w ciężących na niej obowiązkach dowodowych, wykorzystując przy tym nieprzeznaczony do tego środek dowodowy.

W sprawie nie mógł również znaleźć zastosowania art. 322 k.p.c., gdyż udowodnienie potencjalnej szkody było nie tylko możliwe, ale też nie utrudnione.

W kwestii terminu dostawy ciągnika strona powodowa poprzestała na polemice z zasadnymi ustaleniami Sądu Okręgowego. Powódka nie podważyła ustaleń co do tego, że już po zawarciu umowy, z pracownikiem pozwanego skontaktował się mąż powódki, polecając, by dostarczony został ciągnik z rocznika 2017. Nie można obciążyć pozwanego konsekwencjami wyraźnej dyspozycji kupującego, szczególnie, jeśli strona powodowa nie kwestionowała opóźnień w dostawie pojazdu z rocznika bieżącego w stosunku do ciągnika ubiegłorocznego, którego dostarczenie, jak wynika z jej obecnych twierdzeń, uważałaby za niesatysfakcjonujące.

Omówione powyżej względy legły u podstaw oddalenia apelacji powódki na podstawie art. 385 k.p.c.

Orzeczenia w przedmiocie kosztów procesu stanowią konsekwencję rozstrzygnięć co do istoty sprawy. Biorąc pod uwagę, że powódka przegrała postępowanie przed Sądem I instancji w całości, zgodnie z art. 98 § 1 k.c. należało obciążyć ją kosztami procesu poniesionymi przez stronę pozwaną, choć obliczonymi jedynie od możliwej do poddania pod osąd kwoty 73 148 zł, co do której wyrok Sądu Okręgowego zawiera rozstrzygnięcie. Zgodnie z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265) należne pozwanemu od powódki wynagrodzenie pełnomocnika w osobie radcy prawnego wynosi 5 400 zł, co wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł daje łącznie 5 417 zł.

Stosownej zmianie musiało ulec również rozstrzygnięcie o obowiązku zapłaty kosztów sądowych w postaci wynagrodzenia mediatora, który obecnie należało w całości (w kwocie 2 460 zł) włożyć na powódkę.

Koszty postępowania apelacyjnego, które powinny zostać zwrócone pozwanej przez powódkę obejmują opłatę od apelacji uiszczoną w kwocie 7 302 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 9 100 zł, w zakresie kosztów zastępstwa w sprawie obu apelacji, obliczone zgodnie z § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 powołanego rozporządzenia.